

CENA PRENUMERATY Z PRZESYŁKĄ

roczn 15 K., półrocznie 7-50 K., kwartalnie 3 75 K.
ZA GRANICĄ: w Niemczech, w Ameryce, Brazylii i Kanadzie rocznie 11 Kor.
Prenumeratę płaci się góry. Numer pojedynczy 30 b.
Nieopieczowane reklamacje w państwie.

wolne są od opłaty pocztowej. — Rękopisów się nie zwraca. — Nie przyjmuje się listów nieopłaconych.

TELEFONU NR. 1018

PRAWDA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM RELIGIJNYM NARODOWYM, POLITYCZNYM, GOSPODARSKIM I ROZRYWCE. - WYCHODZI CO SOBOTE

„JEŚLI PAN NIE ZBUDUJE DOMU, PRÓŻNO PRACOWALI, KTÓRZY GO BUDUJĄ“. — PSALM 126.

PRENUMERATĘ

oraz wszelkie korespondencje nadsyłać należy pod adr:

Redakcja „PRAWDY“ w Krakowie, ul. Stolarska 6

Biuro redakcyi otwarte codzienie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8—12 przedpoł. i od 2—7 popoł.

OGŁOSZENIA: za 1 wiersz petitowy, jednolamowy lub jego miesiąc 10 halerzy. Nadesłano: za wiersz 10 halerzy. Przy kilkorazowym ogłaszaniu, odpowiedni rabat.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

POTOP.

Mówią ludzie, że historia się nie powtarza, że cokolwiek wydarzyło się w przeszłości, drugi raz powtórzyć się nie może, świat bowiem i warunki wśród których żyjemy, ciąglej ulegają zmianie. Jest to niewątpliwie słuszne zapatrywanie. Wydarza się jednak nieraz, że warunki i okoliczności tak się ułożą, iż terażniejszość okaże się bardzo zbliżoną do biegu wydarzeń z lat ubiegłych już dawno do przeszłości należących. Nie będzie to wierne powtórzenie się tego, co już raz było, ale pewne podobieństwo, z wykrycia zaś i zestawienia takich podobieństw między przeszłością, a terażniejszością wiele nauczyć się i niejedną pożyteczny wniosek na przyszłość wyciągnąć można.

Taki właśnie wypadek zachodzi obecnie. Kto zna dzieje Polski ten z łatwością dostrzeże, że jest pewne podobieństwo między wydarzeniami z połowy 17 wieku, a chwilą dzisiejszą. Jak wówczas runęła na Polskę ze wszystkich stron straszliwa nawała wrogów i zalała biedną naszą Ojczyznę, podobna do niedającego się niczem powstrzymać potopu, tak coś bardzo do ówczesnych wydarzeń zbliżonego dzieje się teraz w oczach naszych.

W 17 wieku rzucili się na Polskę prawie równocześnie z jednej strony kozactwo, z drugiej Rakoczy ze swoimi bandami, z trzeciej Prusak z czwartej Szwed. z piątej Moskal.

Obecnie usiłują od strony południowego wschodu wydrzeć nam kawał najpiękniejszej polskiej ziemi potomkowie dawnych kozaków i hajdamaków dzisiejsi Rusini, od południa napada na nas zdradziecko chciwy i zachłanny Czech, od strony zachodniej szarpie nas Prusactwo, nie chcąc wypuścić ze swoich szpon zrabowaną naszą własność, od północznego zaś wschodu nadciąga na nas burza straszliwa w postaci moskiewskiego bolszewizmu, stokroć gorszego i groźniejszego od dawnego caratu.

Tak więc nieszczęsna ze wszech stron otwarta ziemia polska broczy znowu obficie krwią synów swoich, a łuna pożarów otacza tę ziemię ognistym

wieniec w około. Pomimo atoli pewnych podobieństw jest przecież także między „Potopem“ z połowy 17 wieku, a dzisiejszem naszym położeniem poważna różnica. W 17 wieku była Polska potężnym jeszcze mocarstwem, osłabionem wprawdzie wewnętrzną niezgodą, ale zawsze jeszcze posiadającym w rozległych swoich granicach pełną niepodległość i swobodę działania.

Dzisiejsza Polska budzi się dopiero do nowego bytu po półtora wiekowej niewoli. Ona jeszcze własnego nie nabrała ciała, a już ją ze wszech stron wrogowie napadają szarpiąc zmartwychpowstałą i usiłując usmiercić ją ponownie zanim na nowo żyć zacznie.

W 17 wieku z trudem przyszło nam się obronić a cóż dopiero mamy myśleć w chwili obecnej gdy nam wszystkiego jeszcze brakuje.

A jednak niewolno nam ani na chwilę zwątpić o sobie. Zaufanie we własne siły i we własną żywotność nie może i nie powinno nas opuścić. Prawda, że położenie nasze nie jest do pozazdroszczenia. Skoro jednak Opatrzność Boska działała taki cud nad cudami, że Polskę wolną zjednoczoną i niepodległą na nowo do bytu powołała to stało się to chyba nie w tym celu, aby ta Polska na nowo rozpaść się miała.

Powinniśmy się zatem przejąć tem głębokiem przeświadczeniem, że Bóg nasyła na nas ze wszech stron wrogów, aby naszą żywotność narodową i odporność wypróbować, aby nas na wewnątrz do zgody i jedności doprowadzić, że On nas jednak nie opuści.

Już z końcem 16 wieku pisał Grabowski, że do Polaków pola i drogi nieprzyjacielowi wyborne. Gdy inne państwa są obronne wodą, mają porty warowne, góry niedostępne, my nic. W samych rękach naszych w pierśiach i gardłach naszych obrona nasza. To nasze góry, nasze wody, to zamki, mury i wały polskie“.

W takich znajdując się do dzisiaj warunkach

możemy śmiało wyrazić zapamiętanie, że tak nasza niepodległość jak i rozległość granic naszego państwa zależy od nas samych. Niepodległości i zjednoczenia nie wywalczyliśmy sobie własnymi siłami, przyniósł nam to iście cudowny zbieg okoliczności. Teraz atoli okazuje się, że darmo nic się nie uzyskuje. Teraz przychodzi na nas kolej, iż musimy okazać czyśmy tej odzyskanej wolności i zjednoczenia godni, czy ją ratować i utrzymać zdolamy? — J

Patrząc zaś na to co się w około nas dzieje, patrząc na bohaterstwo ludności Lwowa na jedność i organizację Wielkopolan, wreszcie na niesłychany zapal jaki zbudził się wśród braci Ślązaków, gdy ich zdradzieckie napadły Czechy, to otucha i nadzieja wstępuje w serca nasze.

Nie damy się ościennym wrogom naszym ponownie rozszarpać, obronimy się. Trzeba nam jednak do tego zgody i łączności wszystkich warstw naszego społeczeństwa na wewnątrz. Za dwa tygodnie zbierze się pierwszy sejm polski niechajże on więc zaświeci przykładem, niechaj zapoczątkuje ową powszechną zgodę i łączność a wówczas ukochana Ojczyzna będzie uratowana, wówczas także i zwycięzka koalicja, która do tego czasu dziwnie wobec nas się zachowuje, jak gdyby nam niedowierzała, skoro pozna naszą siłę niepokąpi nam we własnym interesie wydatnej pomocy.

Najazd Czechów na ziemię polskie.

Jesteśmy znowu świadkami niesłychanego gwałtu spełnionego na narodzie polskim i to przez kogo? Przez naród niby to bratni słowiański przez Czechów, z którymi wspólnie broniliśmy się przeciwko niemieckiej nawaie. Rzecz to zaiste niesłychana a jednak prawdziwa. Nigdy z Czechami nie mieliśmy zatargów, nigdzie nie wchodziliśmy im w drogę. Śląsk cieszyński był od wieków polski i polskim do dzisiaj pozostał. Najazd przeto czeski nie da się inaczej wytłumaczyć tylko czeską manią wielkości. Sami Czesi są narodem nie zbyt liczny zachciwa im się zaś koniecznie państwa wielkiego, które mogłoby rej wodzić na wschodzie Europy. Chcąc więc państwo takie utworzyć dążą do zagarnięcia obcych narodowości pod swoje zwierzchnictwo. Słowaczczyzna i okolice przez Niemców zamieszkałe już im nie wystarczają, zachciało im się jeszcze bogatych w węgiel, wysoko pod względem kultury stojących ziem polskich. Pogwałcili przeto i złamali wszelkie z rządem polskim zawarte umowy i zdradziecko chyłkiem księstwo Cieszyńskie napadli. Przebieg wydarzeń tak jak go opisuje wychodzący w stolicy Śląska w Cieszynie Dziennik cieszyński był następujący:

W piątek 24 bm. rano Czesi zajęli Frysztat i zaraz pchnęli się naprzód, ale zatrzymano ich. Na wzgórzach kaczyckich zajęli pozycje nasi żołnierze, wspomaganii przez milicyantów i pochód czeski z tej strony zatrzymali. W ciągu całego dnia była ożywiona wymiana strzałów, ale do większej akcji nie przyszło.

Walki w Karwinie były niezmiernie krwawe. Cudów waleczności dokonywali dzielni górnicy, którzy stanowili główny kontyngent walczących

po stronie polskiej. Walczono o poszczególne szczyby; przechodziły one raz w ręce polskie, to znowu czeskie. Najkrwawsza walka toczyła się na dworcu kolejowym karwińskim. Górnicy walczyli z niesłychaną zaciekłością, wobec której żołnierz czeski nie mógł się ostać. Czesi gorowali tem, że posiadali ogromną przewagę i byli lepiej uzbrojeni. Poniesli jednak wielkie straty w zabitych i rannych. Wyczerpani tymi walkami w ciągu dnia nie posunęli się za Karwinę.

Duże siły rzucili Czesi na front od strony Czaczy. Wczesnym rankiem przedostali się przez tunel, który nie był wysadzony w powietrze, tylko uszkodzono w nim szyny. Z Mostów dostali się do Jabłonkowa. W Gródku na zarządzenie naszych władz wysadzono most, skutkiem czego pociąg pancerny czeski nie mógł ruszyć dalej. Natomiast uderzyły na Bystrzycę 4 bataliony czeskie. Po naszej stronie walczyła mała grupka żołnierzy i parzemoc czeska; Obok uzbrojonych robotników rwa powoli cofali się ku Trzyńcowi pod naporem sił przeważających.

Pod wieczór w piątek położenie we wszystkich niemal miejscach poprawiło się na naszą korzyść. Wojsko polskie i uzbrojeni robotnicy, przejęci oburzeniem na zdradzieckiego wroga, okazują męstwo tak wielkie, że równoważy ono fizyczną przemoc czeską. Obok uzbrojonych robotników rwa się do walki masa ludowa, które karabina nawet w rękę nie mają. Z Bystrzycy żołnierzy czeskich przepędzili robotnicy trzynieccy poprostu kijami, bo wszyscy nawet karabinów nie mieli.

Z pod Bogumina pociągnęli Czesi dalej na wschód i zajęli Piotrowice. Pod wieczór mieli opuścić jednak tę miejscowość wobec nadeszłych posiłków z Krakowa. Pod Zebrzydowicami zniszczyli tor kolejowy, by Polakom utrudnić dojazd do Bogumina.

W sobotę na placu boju zbytnio się nie zmieniło. Z Karwiny posunęli się Czesi i zajęli Stonawę. Większe siły skoncentrowali między Frysztatem a linią kolei północnej i zagrażają od Piotrowic Zebrzydowicom. Większej akcji jednak Czesi nie podejmowali. W kierunku na Węgry wycofali się Czesi poza Czacze; ścigały ich regularne oddziały polskie.

Z oswobodzonego Jabłonkowa donoszą, że przez Jabłonków przeszło lub przejechało do 3000 żołnierza czeskiego. Czesi byli dobrze uzbrojeni, mieli armaty, miotacze min i całe wagony amunicji.

Obrońcy Śląska.

Zagrożonemu Śląskowi — pisze Dziennik Cieszyński — z pierwszą odsieczą przyszedł 2 dywizyon 2 pułku szwoleżerów (dawny II pułk ułanów Wasowicza, który podjął słynną szarżę pod Rokitną) z Bielska pod dowództwem szefa 4 szwadronu Fryzińskiego. Momentalnie zajął nocą pozycję naznaczone przez sztab brygadyera Latnika i nie puścił dotąd ani piędy ziemi, zadając swymi patrolami i wypadami znaczne i dotkliwe straty Czechom. Cały dywizyon ostatniego człowieka bez wytchnienia stoi na stanowiskach a patrole konne są w ustawicznym ruchu, gdyż serca Śląska było ponie-

kąd przez pewien czas okolone. Obecnie przebity jest pierścienią okalający księstwo. Ludność powstaje z bronią w ręku przeciw najeźdźcom, którzy obsadzili wienacką Karwinę i Suchą Górą, ścigają przemocą górników do robót, opornych zabijają, mienie ich rabują. Setki górników uzbrojonych garnie się do samoobrony, wspomagają wojsko doskonałymi wywiadami. Sytuacja jest pomysłowa a usposobienie wojsk operujących tak nadzwyczajnie, że przy pomocy patriotycznej ludności, która oddaje niesłychane usługi wojsku, ani jedna stopa ziemi śląskiej nie będzie zajęta przez czeskich najeźdźców. Straty są nieznaczne po naszej stronie.

Jak się z powyższego przedstawienia okazuje to ludność Śląska zabiera się do prawdziwie bohaterskiej obrony. Jak wszędzie tak i tam na Śląsku Polak doprowadzony do rozpaczki staje się bohaterem w obronie ojczystego zagona. Niech świat wie, że dobrowolnie ani kawałek polskiej nie oddamy ziemi.

Rada narodowa Księstwa Cieszyńskiego przejechała się z Cieszyna do Bielska. W Cieszynie z prezydium Rady narodowej pozostał jedynie Dr Jan Michejda. Wybory na Śląsku miały się z polecenia ministerstwa polskiego odbyć w niedzielę 26 stycznia.

OSTATNIE WIADOMOSCI

Wiadomości nas doszły stwierdzają zajęcie Cieszyna przez wojska czeskie. Opróżnienie Cieszyna nastąpiło z niedzieli na poniedziałek. Czesi wkroczyli do miasta dopiero w poniedziałek przed południem i zaraz zaarrestowali kilku najwybitniejszych Polaków. Most kolejowy koło Chybi został wysadzony w powiecie trze. Czesi mają podobno zamiar zająć także Białe, Oświęcim i Żywiec. Wojska czeskie przeciwko Polakom wysłane liczą około 20000 ludzi. Są to przeważnie oddziały, które powróciły z frontu francuskiego, są ubrane w mundury francuskie. Śląska Rada Narodowa przybyła do Krakowa.

ALEKSANDER PETERDY.

DZIECI.

(Z węgierskiego.)

Porucznik uśmiechnął się wymuszonym, dziwnie zmęczonym uśmiechem.

— Pytasz mnie, czy się dzisiaj gorzej czuję? Co się naprowadza na tę myśl?..

— Nie myślę się przecież... jesteś dzisiaj tak poważny, milczący.. Czy może ból z rany mocniej się odzywa?..

— Ból z rany?.. Nie.. zatonąłem myślą w wspomnieniach. Oto wszystko.

Przyjaciel porucznika obruszył się.

— Ileż razy upominałem cię, abyś nie myślał ciągle o tem, co już należy do przeszłości, abyś nie wwoływał wspomnień tych burzliwych, męczących dni, które były dla ciebie powodem gwałtownych duchowych wstrząśnień.. Poczekał trochę, mój chłopcze, dopóki nie odzyskasz spokoju i równowagi nerwowej.. Wrażenia te są zbyt świeże.

Na linii Wisły ustawiły się wojska polskie wspomagane przez robotników śląskich. Od wczoraj rana toczy się tam wielka bitwa. Najzaciętsza walką wre na północny zachód od Skoczowa. Polacy zajęli Próchnę. Straty po stronie czeskiej znaczne. Na razie niema niebezpieczeństwa, aby Czesi przekroczyli Wisłę. Jeżeli nadejdą posiłki można będzie wyprzeć wojska czeskie z zajętych miejscowości.

Ze względu na niebezpieczeństwo najazdu czeskiego na Galicyę, aż po Nowy Sącz(!) dla rzekomego „oswobodzenia“ (!) rusinów przez Czechów, uważa Rada Narodowa za konieczne wezwać ludność Galicyi i Śląska do ujęcia za broń, celem obrony swoich siedzib. Okrucieństwa czeskie powinny ostrzedz ludność, że nie wolno czekać! Granice zachodnie są w w niebezpieczeństwie.

Gwałty czeskie.

Wojska czeskie na Śląsku, gdzie zetknęły się z oddziałem polskim silnym, tam ostrożnie się wycofują, gdzie jednak brutalność swoją wyladować mogą na bezbronnej ludności, tam są nieugięci i bezzwzględni. Jak hordy barbarzyńskie wpadają żołdacy czescy do gmin polskich, siejąc grozę i przerażenie. Rzucają się na dobytek ludności, rabują i rekwirują w sposób, jakiego nie powstydziliby się Prusacy.

Najbardziej okrutnie zachowują się te oddziały czeskie, które wtargnęły od strony węgierskiej. Złożone są one z t. zw. legii włoskiej, t. j. z byłych dezertersów austriackich, którzy we Włoszech utworzyli osobną czeską formację. Na króciutkiej linii od Mostów po Bystrzycę popełnili mnóstwo gwałtów. W Mostach uwieźli kierownika szkoły Adamczyka z żoną i nauczyciela Gąsiora, skatowali ich i wywieźli. Kolejarze Hulkuja z Jabłonkowa zbili tak strasznie, że nieszczęśliwy zmarł zaraz. W Gródku robotnika, milicyanta który popadł w ich

nie powinienes ich poruszać, tak samo, jak nie należy dotykać świeżo namalowanego obrazu, na którym farby nie zaschły jeszcze..

— Prawda, prawda! Masz zupełną słuszność, mój przyjacielu, ale nie jestem jeszcze na tyle panem moich nerwów.. — usprawiedliwiał się porucznik, — abym mógł z myśli wygnać wspomnienie wypadków świeżo przeżytych, a tem bardziej, gdy widzę przed sobą tych dwoje dzieci..

Wskazał ręką na dwóch ładniutkich chłopczyków, którzy ochoczo z całą dziecinna swobodą i wesołością bawili się w piasku.

— Któż to jest? — spytał gość.

— Przywiozłem te dzieci z Galicyi.

— Zatem coś niby łup wojenny.

— Tak i nie, coś w tym rodzaju.. Moja matka zaopiekowała się nimi z wdzięcznością za to, że ocalili mi życie..

— Co, te bębny! Ależ w jaki sposób?! Podnieciłeś moją ciekawość do najwyższego stopnia. Czy cię to zbytnio nie zdenerwuje, jeżeli mi opowiesz tę historję?..

— Nie..

ręce, rozstrzelali. W jednym domu wsadzili do pieca granat, który wybuchł i zniszczył całe mieszkanie.

Wszedłszy do Jabłonkowa Częsi z największą zacięłością wyszukiwali robotników trzynieckich. Rewidowali ich i aresztowali, jeśli w kieszeni znaleźli choć jeden patron, a nawet większy szczyryk. Aresztowanych odstawiano na dworzec w Nawsiu. Tu nieszczęśliwi musieli przechodzić wzdłuż szeregów żołnierzy, którzy ich bili, kopali i zlewali zimną wodą.

Po wyparciu Czechów z Jabłonkowa pod naciskiem wzburzonej polskiej ludności aresztowano dwóch sędziów czeskich, maszynistę Zatlunkała kier. szkoły Błażeja. Kleima, funkcyjonyusza komory Fabiana, kolejarza i Sabellowa. Ta ostatnia denuncjonowała przed Czechami pp. Raszkę i Martinka. Aresztowano też komendanta żandarmeryi Fałkego, który zaraz po przybyciu Czechów podał się za Czecha.

Z Bystrzycy donoszą: Powszechne oburzenie wywołał tu obok innych gwałtów czeskich fakt nieludzkiego znęcania się nad sędziwym pastorem Karolem Michejda. Wywleczono go z parafii do posterunku żandarmeryi, a w drodze obrzucono go groźbami i wyzwiskami. Jeden z żołdaków kopnął starca nogą, drugi uderzył go w głowę. Z trudem tylko zdołał się Ks. Michejda wyrwać z rąk rozbestwionego żoldactwa.

W Cieszynie wykryto w czeskim klasztorze Bonifratrów tajny skład broni Polskie władze wojskowe zarządziły rewizję i znalazły bardzo wielkie zapasy karabinów, naboju, granatów ręcznych itp., ukrytych w piwnicach klasztornych. Wszystko to skonfiskowano a Bonifratrów, Czechów, aresztowano.

Rada narodowa Księstwa cieszyńskiego przeniosła się z Cieszyna do Bielska. W Cieszynie z prezydium Rady narodowej pozostał jedynie Dr Jan Michejda.

— Zamieniam się cały w słuch.

— Stało się to tam, na galicyjsko-bukowińskiej granicy.. Zaczęliśmy właśnie wtedy wypraszać Moskali.. Nie było to wcale łatwe zadanie.. Im gwałtowniej uderzaliśmy, tem zaciętej wróg się bronił. Kiedy ostatecznie jednak poznali, że przemódz nas nie zdołają, cofnęli się.. Pozostały silne stráže tylne, które zakopały się w swoich kręcich norach i starały się w dalszym ciągu powstrzymać nasz pochód.. Było nas mało, abyśmy ich mogli z dobrze obwarowanych kryjówek powyciągać, nie pozostało więc nam nic innego, jak tylko oszańcować się na skraju wsi, w oczekiwaniu posiłków, które lada dzień nadejść miały..

— No i nie nadeszły?

— Nie, nie nadeszły, ale mimo to nieprzyjacieli obawiał się zaatakować nas, ponieważ udało mi się zmystyfikować go, że przyszły mi w pomoc nowe rezerwy. Mianowicie w czasie ciemnej nocy prze-maszerowało kilka plutonów mojej kompanii koło szanów i następnie powróciło drogą przez wieś.. Ten podstęp był jeszcze o tyle dobrze pomyślany, że zdołał wprowadzić kilku szpiegów, ukrytych we

Kadna gospodarka rządu socjalistycznego.

Dyrekcya kolei państwowych, okręgu warszawskiego rozesłała okólnik do wszystkich wydziałów pod l. 28., w którym wykazano dosadnie, jak zgubną była gospodarka gabinetu socjalisty Moraczewskiego. Otóż okólnik stwierdza, że koszt konserwacji jednej lokomotywy wynosiły pół miliona marek. Okólnik mówi w ten sposób: „Przeglądając wykazy rezultatów pracy warsztatów kolejowych za listopad i grudzień 1918 r. obliczono, że koszt samego wynagrodzenia rzemieślników wynoszą pół miliona marek za parowóz. Tak kosztowna gospodarka, jakiej nie wytrzymałby skarb żadnego państwa, musi doprowadzić do ruiny niezastobny skarb państwa polskiego.

Upraszam zatem najusilniej wezwać administracyę i pracowników warsztatowych do poprawienia stanu rzeczy i dołożenia wszelkich starań celem zwiększenia wydajności pracy warsztatowej“. Oto skutki rządów p. Moraczewskiego! Konserwacja jednej lokomotywy kosztowała przez dwa miesiące pół miliona marek. Sejm polski chyba upomni się o nagrodę należną za tak mądrą gospodarkę p. Moraczewskiego socjalisty!

Robotę ministra Thuguta naprawiają.

Pisma warszawskie zwracają się z wezwaniem do ministra spraw wewnętrznych Wojciechowskiego, by przywrócił koronę dla orła państwowego, którą zdarł były minister Thugut przez swoją nieświadomość historii polskiej, korona bowiem jest symbolem niezależności państwowej Polski od Wł. Łokietka, a przez to jest nieodłączną częścią składową harbu państwa polskiego. Nierozważny ten krok p. Thuguta potępiło społeczeństwo już w pierwszej chwili i jego zarządzenie z oburzeniem odrzuciło.

wsi, na fałszywy ślad.. Byłem prawie pewny, że pewnego pięknego poranka zastanę nieprzyjacielskie rowy strzeleckie puste, ponieważ Rosyanie, obawiając się przeważających sił, podadzą pozorowanie tyłu..

— Niech cię to nie obraża, ale wyznam szczerze, że nie przypuszczałem w tobie tyle chytryści i pomysłowości..

Porucznik wzruszył lekceważąco ramionami.

— Siejący kulami karabin maszynowy i świszczący, syczący szrapnel, to doskonali nauczyciele, oni jeszcze wielu innych rzeczy nauczyć mogą.. Przy pewnej nadarzonej sposobności kazalem dwóm plutonom odbyć znowu taki „spacer“.. Nieprzyjacieli, jak gdyby o tem uprzedzony, zaatakował nas tej samej nocy.. Zaledwie udało się nam odpędzić go do jego rowów..

— Zatem zdrada.. We wsi byli szpiegzy, nieprawdaż?

— To była także pierwsza myśl moja po tej niespodziance. Daremnie jednak przetrząsnęliśmy i zbadali wszystko, szpiega nie można było ująć.. Te kilka miesięcy wojny były doskonałą szkołą do-

Uznanie za zmarłego.

Wojna się skończyła, ale nie wszyscy z niej do domu wrócili. Brakuje bardzo dużo synów rodzicom, mężów żonom, ojców dzieciom. Ponieważ zaś co do wielu z nich brak urzędowej wiadomości o ich śmierci i niewiedzieć dotąd, co się z nimi stało, przeto ważną jest rzeczą poznać te przepisy, które wskazują, kiedy to można uważać kogoś za umarłego.

Jak bowiem rodzice ze względu na podział majątku swojego tak i młoda jeszcze żona, której brak gospodarza w domu nie może ciągle żyć w niepewności, co do losu swojego męża, bo stan taki spowodowałby wielkie szkody w gospodarstwie społecznym.

Obowiązujące do wybuchu wojny przepisy, co do uznania kogoś za zmarłego były za ciężkie i rozp. z 12 października 1914 obecnie obowiązujące sprowadziło pewne zmiany, ułatwiające uznanie danej osoby za zmarłą.

Domniemywa się zatem śmierci nieobecnego przedewszystkiem wtedy, jeśli upłynęło 70 lat od tego urodzenia, a 5 lat od ostatniej o nim wiadomości. Przedtem musiała dana osoba mieć lat 80 i przez 10 lat być z życia i miejsca nieznaną.

Jeżeliby zatem ktoś, czy to kobieta, czy mężczyzna w wieku 65 lat opuścił miejsce swojego stałego pobytu i przez 5 lat był z miejsca pobytu nieznanym i nie dawał o sobie znaku życia, to każdy interesowany może się domagać uznania go za zmarłego.

Ważniejszy jest przepis, który mówi, że i 30-letni mężczyzna lub kobieta może być uznana za zmarłą, jeśli przez lat 10 nie dała o sobie znaku życia.

Ktoś np. wyjeżdża do Ameryki i pisze do krewnych jakiś czas, aż potem korespondencja zupełnie się urywa i ów z Ameryki nie daje o sobie znaku życia.

Jeżeli zatem upłynęło 30 lat od urodzenia danej osoby i 10 lat od ostatniej o niej wiadomości, to można się domagać uznania tej osoby za zmarłą.

Ten termin 10 lat należy liczyć od końca ostatniego roku, w którym nieobecny żył jeszcze wedle otrzymanych wiadomości. Najważniejszy jest jednak ten

świadczona, jednakowoż tego, w jaki sposób nieprzyjaciel został tak dokładnie powiadomiony o naszych ruchach, nie zdołaliśmy wyjaśnić..

— Nie najprzyjemniejsza to była sytuacja.

— Zaprawdę nie.. Jak tylko zmienialiśmy pozycje, natychmiast wiedzieli o tem Rosjanie i brali nas na cel.. Możesz sobie wyobrazić, jaką mnie to wściekłością napełniało. Patrole krążyły po tej nędznej wiosce. każdego strzegły Argusowemi oczami — nikt nie mógł wyjść ze wsi, dawanie znaków świetlnych lub jakichkolwiek innych było wykluczone — szpiega jednak ani śladu.. Mimo to rzeczą jasną było, że zdradca istnieje i z nieprzyjacielem się porozumiewa..

— Okropna świadomość..

— Pewnego razu suszyłem sobie mózg nad tem, w jaki sposób możnaby tego tajemniczego szpiega wysledzić. Siedziałem właśnie przed starą zmurowaną chatą, podziurawioną przez kule nieprzyjacielskie, jak sito.. Należała do starego, kulawego Rusina.. Wszyscy sąsiedzi puciekali, on jeden pozostał wraz z dwojgiem swych wnucząt, które widzisz w tej chwili przed sobą.. Naturalnie nic mu się

przepis, który dotyczy wojny. Jeżeli nieobecny odniósł na wojnie ciężką ranę, lub jako uczestnik wojny zaginął, a od końca roku, w którym skończyła się wojna nie było przez trzy lat żadnej wiadomości o jego życiu, to każdy interesowany może żądać uznania go za zmarłego.

Wojna skończyła się w październiku 1918 roku, jeżeli zatem taki żołnierz, który z wojny nie wrócił, a nie wiezieć co się z nim stało przez pełne trzy lata, tj. przez rok 1919, 1920 i 1921 nie da o sobie żadnej wiadomości, to pozostała żona, a jeśli był stanu wolnego, to pozostały ojciec lub matka, brat lub siostra mogą wnieść podanie o uznanie za zmarłego.

Podanie takie wnosi się do Sądu krajowego w obrębie którego miał nieobecny stałe miejsce zamieszkania, zanim na wojnę poszedł. Na skutek takiego podania Sąd wyznaczy kuratora dla nieobecnego i rozpisze edykt w gazetach, wzywający nieobecnego do dania o sobie wiadomości.

Obowiązkiem kuratora jest dowiadywanie się, czy nieobecny żyje i gdzie przebywa.

Po trzekrotnem takim ogłoszeniu i po urływie roku gdy nieobecny nie dał znaku życia o sobie, ani nikt inny nie podał o nim żadnej pewnej wiadomości. Sąd na ponowne podanie osoby interesowanej uzna nieobecnego za zmarłego w tym dniu, w którym upłynął ostatni dzień terminu przepisanego dla uznania kogoś za zmarłego, a więc w ostatnim dniu 5 lub 10 lat lub wreszcie o ile się rozchodzi o zaginięcie na wojnie, to w ostatnim dniu trzech lat.

Żona, której mąż z wojny nie wrócił, może żądać, aby sąd równocześnie w dekrecie uznawającym jej męża za zmarłego orzekł, że małżeństwo jest rozwiązane.

Te są obecnie obowiązujące przepisy co do uznania nieobecnego za zmarłego, a wapć należy, czy zebrać się mający Sejm Polski uchwali w ciągu najbliższych 3 lat, jakie w tej mierze zmiany.

Adwokat Dr. T. Węclaw.

złego nie stało, starał się też wdzięczność swoją okazać. Chociaż z trudnością poruszał się o kul, jednakowoż oddawał moim żołnierzom różne drobne przysługi.. Znosił im owoce, przynosił wodę, zbierał liście, rozdzielał je itp. Podczas wojny każdy jest podejrzany, więc i naszemu staremu kuternodze nie dowierzałem zbyttno. Miałem go na oku, nie mogłem jednak zaobserwować nic podejrzanego. Nigdy nie wychodził ze wsi, nie rozmawiał z nikim, cały dzień utykał po swoim obojściu.. Czasem tylko bawił się ze swoim pokludaczowym kundlem, który uwiązany na łańcuchu przeraźliwym szczerkaniem mapełniał powietrze.. Zatem pewnego dnia siedziałem tam przed chatą na ławce, dręcząc się myślą o zdradzie.. Stary gospodarz wyrzewał się na słońcu w ogrodzie.. Przedemną bawili się w niasku jego wnuczkiwie. Z roztargnieniem spoglądałem na ich zabawę.

— Nie hałasuj — zawołał starszy chłopczyk — ja jestem dziadkiem — i z wdzięcznymi ruchami zaczął się przechadzać kulejąc pociesznie.

— A ja czem będę? — zapiszczał młodszy.

— Ty będziesz psem. Odejdź teraz na bok.

Ogólny przegląd polityczny.

WYBORY.

Niedziela 26 stycznia była dla Polski dniem historycznym. W dniu tym odbyły się wybory do pierwszego sejmiku polskiego na najszerzej podstawie demokratycznej przy udziale po raz pierwszy w naszych dziejach kobiet polskich. O wyniku wyborów w kraju, do chwili, gdy to piszemy, żadnych jeszcze nie posiadamy wiadomości. Jedyne tylko wyniki głosowania z miasta Krakowa są nam znane. Głosowało tam przeszło 63.000 wyborców i wyborczyń, a więc około 65 procent wszystkich zapisanych. Przyczem należy dodać, że wiele osób odeszło z niczem, nie były bowiem wpisane na listy wyborców.

Głosowanie odbywało się w największym spokoju i porządku. Ludność Krakowa oceniła należycie powagę położenia. Nie było nigdzie wykroczeń lub awanturniczych ruchów wyborczych panował tylko na Kaźmierzu. Największa liczba głosów uzyskała lista zjednoczonych stronnictw narodowych oznaczona liczbą 5, padła bowiem na nią bez mała 30.000 głosów. Po niej przychodzi lista socjalistyczna nr. 1 z przeszło 19.000 głosów. Trzecią z rzędu jest lista syonistów żydowskich nr. 4, na którą padło cokolwiek ponad 10.000 głosów. Inne listy uzyskały tylko po paraset głosów. Stronnictwo niezawisłości narodowej, zbliżone do socjalistów 944, stanisławszczyznę wszystkiego 59, lista pani Norkowej otrzymała aż 3 głosy. Zaznaczyć tutaj należy, że obliczenie głosów oddanych w mieście Krakowie o wyborze jeszcze nie rozstrzygnięto. Brakuje jeszcze bowiem głosów z powiatów Podgórze i Wieliczki. Przycyżnie zatem do głosów krakowskich jeszcze z jakich 60.000 głosów. Dopiero, gdy się je wszystkie razem zliczy, będzie można wiedzieć, kto został wybrany. Głosy z powiatów podniosła, zdaje się widoki listy socjalistycznej. Stanowcze wiadomości o tem, jakich posłów do pierwszego sejmiku polskiego wszędzie ludność Królestwa kongresowego, Śląska i Galicji zachodniej będziemy mogli podać dopiero w numerze następnym.

Starszy chłopiec zaczął biegać żywawo, wdrapał się zwinnie na drzewo, złożył małe rączki w kształt linety, rozciągnął się na prawo i na lewo, poczem jednym skokiem znalazł się znowu na ziemi.

— Wiesz nie jesteś już dziadkiem? — zapytałem z namiętnością.

— Jestem...

— A dlaczego nie kulejesz?

Zdumiałem się. Co to jest?! Coś tu niezrozumiałe jest w porządku — pomyślałem — Niejasne przecucie zabłysło mi w mózgu.

— No! baw się, baw się grzecznie dalej — zachęcałem chłopca, drżąc wewnątrz.

Chłopczyk pobiegł prędko, znalazł jakiś kawałek papieru, rozłożył go, udawał, że kreśli na nim jakieś słowa, poczem złożył go i ostrożnie, czolgając się na brzuchu, przybliżył się do braciszka.

— No, skacz! Przecież powiedziałem ci że masz być psem!

Młodszy dzieciak zaczął naśladować szczekanie psa.

— Cicho! Nie wolno szczekać. obudziłbyś wszystkich

PRZYBLIŻONY WYNIK WYBORÓW W OKRĘGU KRAKOWSKIM.

Według zestawień znanych we wtorek rano okazuje się, że lista socjalistów otrzymała około 46.000 głosów, na listę zjednoczonych stronnictw narodowych padło 39.000, stapińszczycy uzyskali 7000, a żydzi syoniści 14.000 głosów. Dzielnik wyborczy będzie zdaje się 12.500. Jeżeli dalsze karty głosowania, jakie jeszcze nadejdą, wyniku nie zmienią, to według dotychczasowych znanych obliczeń socjaliści otrzymają 4 mandaty, zjednoczone stronnictwa narodowe 3, a żydzi syoniści 1. Zdaje się przeto, że okręg krakowski uzyska następujących posłów: Daszyński, Bobrowski, Klemensiewicz, Misiulek, Bardel, Grabski, Federowicz, Thon. Z okręgu więc krakowskiego nie wejdzie do sejmiku polskiego ani jeden włościanin.

AMERYKA PRZYRZEKA POMOC.

Prezydent ministrów Pańkowski otrzymał od amerykańskiego sekretarza stanu Lansinga depeşe, datowaną z Paryża 26 stycznia, która tak opiewa:

Prezydent Stanów Zjednoczonych poleca mi przesłać Panu, jako prezydentowi ministrów i ministrowi spraw zagranicznych tymczasowego rządu jego serdeczne życzenia z powodu zajęcia przez Pana tego wysokiego stanowiska, a zarazem wyrażenia jego szczerzej nadziei, że rząd, który Pan przedstawia, przyniesie pomyślnie republice polskiej. Jest to moim przywilejem wyrazić Panu w tej chwili moje osobiste pozdrowienie i zapewnić go iż nawiązanie przy najbliższej sposobności oficjalnych i rządowych stosunków Pańskim rządem i danie Pańskiej ojczyźnie takiej pomocy, jaka tylko będzie możliwą w tej chwili, kiedy ona wchodzi na drogę niepodległego życia będzie dla nas źródłem wielkiego zadowolenia, a zarazem będzie wspólnie zgodzie z duchem przyjaźni który w przeszłości ożywił naród amerykański w jego stosunkach do Pańskich rodaków.

Lansing.

Także drugi przedstawiciel Ameryki pułk. Hou-

Pogłaskał brata i zatknął mu świstek papieru za kołnierz.

— A teraz biegnij przedziutko.. tam..

I paluszkami wskazał w kierunku rosyjskich pozycji.

Zaczynałem rozumieć — zawołałem chłoptu do siebie.

— Słownie bawisz się, moje dziecko. Wujek żołnierz także się bawi, patrząc na to. Masz tutaj za to nowiutki, błyszczący pieniądz, możesz sobie za niego kupić dużo dobrych cukierków i ciastek.. Ale powiedz mi, od kogo nauczyłeś się takiej ładnej zabawy?

— Od dziadka.

— On się także tak bawi z psem?

— Tak.

— Kiedy?

— Często. Wczoraj w nocy także widziałem Usnąłem przy psie, a jakem się obudził, dziadek bawił się z naszym Burkiem i odsyłał go tam..

Dobrze, bawcie się dalej.

(C. d. nast.)

se przesłał Padorewskiemu serdeczne powinszowania, telegrafuje on, iż jest to wielce znaczącym, że Polska na początku nowej ery powołała na czele rządu swojego największego męża.

DELEGACI POLSCY NA KONGRES POKOJOWY.

Z Warszawy donoszą, że przedstawicielstwo Polski na kongresie pokojowym będzie powierzone panu Romanowi Dmowskiemu i Dr. Kazimierzowi Dłuskiemu, który stoi na czele delegacji wysłanej do Paryża przez naczelnika Piłsudskiego. Projektowana natomiast w łonie ministerstwa spraw zagranicznych komisja polityczna nie będzie utworzona.

KONGRES POKOJOWY WOBEC POLSKI.

W sobotę 25 stycznia o godzinie 3 popołudniu zebrała się konferencja pokojowa pod przewodnictwem prezydenta Wilsona w ministerstwie spraw zagranicznych w Paryżu. Na pierwszym obradowano nad warunkami wysłania misji wielkich mocarstw sprzymierzonych do Polski. Postanowiono, że minister Pichon przygotuje projekt instrukcji dla misji. Projekt ten będzie podany przedstawicielom do przyjęcia. Postanowiono dalej, że z każdego wielkiego mocarstwa jeden przedstawiciel prasy otrzyma upoważnienie do udania się również do Polski, celem zasięgnięcia informacji ogólnych.

Pojedzie więc do Polski jeszcze jedna misja i będzie badała, co się u nas dzieje. My zaś tymczasem będziemy musieli prowadzić rozpaczliwą walkę na czterech frontach o nasz byt z chciwymi najeźdźcami. Daj Boże, aby nie sprawdziło się na nas, co stoi napisane w bajce, że „wśród najlepszych przyjaciół psy zająca zjadły“.

PROTEST NACZELNEJ RADY LUDOWEJ W POZNANIU PRZECIW NIEMIECKIM OSZCZERSTWOM.

W poprzednim numerze podaliśmy wiadomość, że rząd angielski wystosował dnia 8 stycznia do Berlina notę z żądaniem zaprzestania prowokacji Polaków. Na to żądanie odpowiedział rząd niemiecki notą, w której całą winę składa na Polaków, przyczem miota na nas miłośwo kłamliwych oszczerstw. Otóż polska Rada Ludowa w Poznaniu wystosowała do koalicji energiczny protest, skierowany przeciw kłamstwom niemieckim. — W piśmie swoim podnosi Rada Ludowa, że system wrogi Polakom istnieje w Niemczech do tego czasu, że bandy niemieckie wraz z uzbrojonymi kolonistami niemieckimi uprowadzają spokojnych mieszkańców Polaków, nie wyłączając kobiet i dzieci, rozstrzelują żołnierzy polskich bez sadu (Zbąszyn), palą wsie, rabują dobytek właścicieli (Drażno i Sobiejuchy), obdzierają rannych (Szubin), mordują bezbronych (zabicie księdza Sledzińskiego w Stubi), rzucają bomby na spokojne miejscowości polskie (17 bm. Lawica, Czeplin, gdzie bomba zabiła 1 Niemca). Dochodzi do tego, że sama ludność niemiecka (Nakło, Międzychód) błaga Polaków, aby ją wyzwolili z pod zdzierzałej soldateski „Heimatschutzu“. Wobec takiego położenia rząd niemiecki zdobywa się na zuchwałość powołania się na przykład postępowania Angli z Irlandją. Pomijając wszystko inne, porównanie to chybia celu ze względu na międzynarodowy charakter sprawy polskiej i dlatego, że nie wiadomo o tem, jakoby ruch irlandzki wywołany został przez prowokacje angielskie.

Tak oto postępują z nami Niemcy i w dodatku jeszcze nas oczerniają. Na szczęście rząd angielski i koalicja są zbyt dobrze poinformowani o wartości świadczeń niemiecko-pruskich.

WIELKA WYPRAWA WIOSENNA BOLSZEWIKÓW NA POLSKĘ.

Ze Sztokholmu, stolicy Szwecji, donoszą, że w Rosyi przygotowują bolszewicy wielką ofensywę wiosenną. obecnie na żadnym froncie nie walczą większe i regularne wojska bolszewickie. Cała armia, licząca obecnie podobno półtora miliona wyszkolonych i karnych żołnierzy, znajduje się wewnątrz kraju i czyni przygotowania do zakreślonej na szeroką skalę ofensywy na wiosnę. Na pograniczach operują tylko mniejsze oddziały. Tem też tłumaczą w Petersburgu sukcesy ostatnich wojsk estońskich. Wiosenny plan ofensywy, wypracowywany jest w Moskwie przez generałów, którzy przeszli na służbę rządu sowieckiego. W całej Rosyi śródkowej uruchomione są fabryki broni i amunicji. Tak zwane „brjańskie zawody“ pracują z wielką intensywnością, fabryki pułłowskie jeszcze nie są czynne. Narodowośćowe formacje bolszewickie są dość liczne i tworzą odrębne oddziały, dowodzone przez niższych oficerów danej narodowości. Oddziały polskie liczą około 20 tysięcy żołnierzy.

Na pierwszy początek planowanej ofensywy na wiosnę uważana jest wojna z Polską. Na komisarza dla Polski upatrzony jest niejaki Wolf, któremu ma być przydany do pomocy Leszczyński. Planem bolszewików jest zaniesienie rewolucji do Czech, Słowaczyny, Węgier i Austrii. Równocześnie z ofensywą na Polskę, ma być wykonana ofensywa na Prusy wschodnie i na dalsze terytoria niemieckie.

POŁOŻENIE WE WSCHODNIEJ GALICJI

Jest do tego czasu prawie niezmienione. Rusini stale bombardują Lwów, obrzucając miasto prawie codziennie pociskami. Ludność znosi wszelkie niebezpieczeństwa po bohatersku. Na pole walki wyruszył legion, złożony z kobiet. Do Lwowa pojechała z Krakowa misja francusko-angielska pod dowództwem jen. Barthelemy. Może jej się uda nareszcie doprowadzić do jakiegoś porozumienia i do zakończenia tej bestyalskiej bratobójczej walki. Tymczasem oddziały polskie nieustannie ścierają się z ukraińskimi bandami. Doszły tu do nas także wiadomości o polskich oddziałach, dowodzonych przez jen. Żeligowskiego, które z południa z Ukrainy przedzierają się do Galicji wschodniej i pod Tarnopolem miały się zetrzeć z galicyjskimi Rusinami. Czy jest co na tem prawdy, niewiadomo. Mówią także o wystąpieniu wojsk rumuńskich do Galicji i na Ukrainę. Nowy rząd ukraiński wystosował do Rumunów ultimatum z żądaniem oddania Bukowiny.

WYBORY DO ZGROMADZENIA NARODOWEGO W NIEMCZECH

wypadły na korzyść stronnictw, tak zwanych obywatelskich. Socjaliści umiarkowani zdobyli zaledwo 160 mandatów, nie będą zatem mieli większości. Komuniści uzyskali tylko kilkanaście mandatów nawet mniej od pruskich konserwatystów. Większość będą miały połączone stronnictwa katolickie, ludowe i postępowe. Jak się ostatecznie Niemcy zorganizują, nie jest do tego czasu wiadome. Forma rządu republikańska, zdaje się, że się utrzyma. Mówią też i piszą w Niemczech o tem, że będzie to rzeczpospolita federacyjna, to znaczy złożona z pewnej liczby mniejszych republik. Królestwo pruskie ma zniknąć z powierzchni ziemi i rozpaść się na parę mniejszych republik. — Rewolucja Spartakowców została w zupełności pokonana.

Rusini znęcają się nad rannymi jeńcami.

„Słowo Polskie“ zamieszcza następujące protokolarne zeznania rannych żołnierzy polskich, dodając, że nazwiska opuszczone w druku, zarówno zeznających, jak i protokolantów będą ogłoszone w stosownym czasie.

N. N. szeregowiec W. P. obecnie ranny na klinice chirurgicznej we Lwowie podaje:

W niedzielę dnia 12 stycznia 1919 roku około godziny 4 popołudniu rozpoczęła się bitwa o Suchowolę. Około godziny 5-ej oddziały nasze się wycofały prawie całkiem. W pobliżu naszych armat zostałem tylko ja z pięciu jeszcze — nieznanymi mi z nazwiska — towarzyszami. Czy na prawo i na lewo byli odemnie w jakiejś odległości jeszcze jacyś ludzie — nie wiem, gdyż nagle przed nami w bezpośrednim pobliżu ukazało się ośmiu Ukraińców, którzy kazali nam rzucić broń. Towarzysze moi zrobili to, ja jednakże broniełem się, przyrzeciem kolbą ubiłem jednego Ukraińca. W tym czasie widziałem, jak inni Ukraińcy tych moich towarzyszy, którzy się poddali i broń odrzucili, zabili, bijąc kolbami po głowach. Ja sam zostałem nagle z tyłu uderzony kolbą w głowę i padłem na ziemię. Leżąc uczułem, jak przez sen, że Ukraińiec obdziera mię z plecaka i wyjmuję mi wszystko z kieszeni. Z początku broniełem się, lecz on uderzył mnie jeszcze raz kolbą, zamierzając się w głowę, udało mi się jednak złapać uderzenie na rękę, którą teraz prawie nie władam. Widząc, że obrona mi nie pomoże udawałem już nieszczęśliwego i pozwoliłem się obrabować do reszty. Potem straciłem przytomność. — Gdy przyszedłem nieco do siebie powlokłem się z trudem posuwając się na czworakach do ws., skąd mię zawieziono do Mszany a następnie do szpitala do Lwowa.

Protokół spisany we Lwowie dnia 17 stycznia 1919 roku. N. N. szeregowiec pułku strzelców lwowskich, obecnie ranny na klinice chirurgicznej we Lwowie podaje:

W niedzielę dnia 12 stycznia 1919 roku zostałem ranny w piersi w bitwie pod Suchowolą, około godziny 3 popołudniu. Jeszcze chwilę oddział nasz trzymał się we wsi, poczem musiał się cofnąć, przyczem i ja wycofywałem się, jednakże z powodu osłabienia nie mogłem wraz z jeszcze kilku innymi nadażyć za oddziałem i zostałem otoczony z nimi przez Ukraińców. Ukraińcy odebrali nam broń, kazali położyć się na ziemi, a gdyśmy to uskuteczniłi, bili nas kolbami po głowach. Kilku z mych rannych towarzyszy straciło przytomność zaraz, miałem wrażenie, że odrazu zgina. Ja zostałem na samym końcu uderzony kolbą w głowę i straciłem zaraz przytomność. Nie wiem, czy uderzyli mię po głowie raz jeden, czy też więcej razy. Dopiero — jak sędzę po jakiejś godzinie odzyskałem przytomność. Towarzysze moi leżeli wówczas wszyscy bez ruchu. Za chwilę ujrzałem nadchodzących żandarmów, którzy odbili wieś i zabrali mię do Mszany. Moich towarzyszy zostawili wówczas na polu — czy zabrali ich później — tego nie wiem. Ja wołałem do Ukraińców, że jestem ranny, na co jeden z nich zawołał: „To jest fuk, bli go, zabij“. Czy inni moi towarzysze byli również ranni i czy mówili o tem Ukraińcom, tego nie wiem. Nazwisk moich towarzyszy nie znam.

Jakkolwiek nie miałem na sobie jeszcze opatrunku, (który założono mi dopiero w Mszanie), krwi na płaszczu nie miałem, jedyne kołnierzyk mój był okrwawiony. Obecnie mniej mi dokuczają postrzałowa rana w piersi,

niż ból głowy. Wskutek uderzenia w głowę, nie mam prawie żadnej władzy w lewej nodze.

Protokół spisany we Lwowie dnia 17 ego stycznia 1919 roku:

NN. plutonowy oddziału rotmistrza Abrahama, lat 31, elektrotechnik, obecnie ranny na klinice chirurgicznej we Lwowie podaje:

W niedzielę dnia 12 stycznia 1919 roku zostałem ranny we wsi Bartaków, około godziny 8 do 9 rano. Gdy nasi żołnierze się wycofali — w chwilę później — i zostawili mnie i podpor. Dobraneckiego rannych na polu, nadeszli Ukraińcy. Jeden z nich, kapral, mierzył do mnie z karabinu z odległości trzech kroków, na co ja zawołałem do niego: „Nie strzajcie, ja i tak wże rannyj“, on jednakże strzelił i zranił mi rękę kulą ekrazytową.

Ukraińcy obrabowali mię zupełnie, zabierając mi 380 koron, zegarek i t. d., także buty, które ściągnęli mi gwałtem z nóg, mimo tego, że prosiłem, by dali mi spokój, bo przestrzelona noga (kość złamana), okropnie mię bolała. Ukraińcy również obrabowali podpor. Dobraneckiego, który tam umarł.

Wycofując się Ukraińcy pozostawili mię we wsi. — (Uczynił to porucznik ukraiński, który powiedział mi o sobie szeptem, że pochodzi z polskiej rodziny).

Podhalanie bronią Spiszu i Orawy.

W ubiegłym tygodniu udała się do Warszawy delegacja Podchalan, złożona z Kazimierza Przerwy-Tetmajera, dr Józefa Gila, dr Kazimierza Ruperta, Józefa Curusia, Macieja Jaciny i Wojciecha Roji. Delegacja wyjechała na skutek wielkiego wiecu tam odbytego, który uchwalił zwrócić się do rządu warszawskiego z prośbą, by poczynił wszelkie zabiegi, celem utrzymania tej dzielnicy starodawniej przy odradzającej się oiczyźnie. — Delegacja była u prezesa ministrów Paderewskiego a następnie u naczelnika państwa Piłsudskiego. Paderewski oświadczył, że uczyni wszystko, by zadość się stało życzeniu nietylko ludności Spiszu i Orawy, ale i całego kraju. Naczelnik zaś Piłsudski, do którego przemówił wójt Roja, składając mu ukłony i pozdrowienia od całego ludu goralskiego i zanosząc prośbę o obronę Podhala — odowiedział, iż sprawa Spiszu leży mu na sercu. Odrazu też po objęciu władzy wysłał wojsko polskie do tych krajów.

Obecnie oddziały polskie zostały wycofane na rozkaz kordexi, która oświadczyła, że do konferencji pokojowej dawna granica austriacko-łwowska ma być granicą Polski. Wobec tego postanowienia rząd polski nie uczynić nie może. Na Kongresie jednakowoż pokojowym delegacji polscy wystąpią energicznie w obronie tych ziem polskich.

Czechów, Niemców i Rusinów pedzą z krakowskiej dyrekcji kolejowej.

Kolejarze krakowscy stawili się w delegacji u swego dyr. p. Zborowskiego i zażądali, by usunął z całego okręgu dyrekcji kolejowej krakowskiej wszystkich kolejarzy narodowości niemieckiej, czeskiej, i ukraińskiej. Aby zaś służba kolei na tem nie ucierpiała, zobowiązali się przyjąć 24 godzinny

dzień pracy. Jest to jeden dowód więcej, że kolejarzy ożywni są duchem miłości Ojczyzny, czego dali już dowód nieraz. Krok ten pełen uznania od cy, by pozbyły się także obcych pracowników, a bije się szerokim echem i pobudzi inne ogniska pragnam wrogich.

Nosił wilk — ponieśli i wilka.

Jest to klątwa złego czynu, że każde zło tylko zło rodzić może. Słowa te wypowiedział jeden z niemieckich filozofów, a słusność ich odczuwają Niemcy obecnie na własnej skórze. Jeżeli bowiem gazety niemieckie oburzają się na surowe rozporządzenia nieprzyjacielskich dowódców na ziemiach zajętych, to zapominają, że przeciwnicy nie robią nic więcej, jak, że nasładowują tylko Niemców. Oto kilka przykładów:

Sarkają gazety niemieckie, że w Nadrenii wyszło rozporządzenie, aby osoby cywilne kłaniały się przed spotykanymi na cicy oficerami i sztaudarami wojsk nieprzyjacielskich. Z pewnością, że nakaz taki nie zgadza się z duchem czasu, ale kto dał koalicji przykład?... Oto nikt inny, jak wojskowe władze niemieckie, które w czasie okupacji w Polsce, na Litwie i w Belgii wydały kubek w kubek podobne rozporządzenie. Ba, zdarzały się w Polsce nawet wypadki, że młodzi pruscy oficerowie zatrzymywali w drodze księdza, zdążającego z Przenajśw. Sakramentem do łoża konającego człowieka, zmuszając go do oddania sobie ukłonu. Oficerowie niemieccy czynili to w szale wojennym — pięknem za nadobne odpłacają się dziś oficerowie koalicji z lodowatą mściwością po rozejmie.

Zamknijcie granicy! Alzacya i Lotaryngia odcięta od reszty Niemiec! — biadają dalej pisma niemieckie. — ale czyż to samo nie działo się w Niemczech samych, no i na wschodzie, już nawet po zawarciu pokoju z Rosyą? — Bez policyjnego cyrografu nie można było się ruszyć z jednej miejscowości do drugiej, nie chcąc się narazić na szykany i podejrzenie o szpiegostwo. A już o przedostaniu się do Polski lub Rosji bez protekcji i paszportu, — to ani marzyć nie było można, jakby oba kraje leżały heł poza morzami.

Koalicja żąda 5000 lokomotyw i 150.000 wagonów. Rozumiemy, że to nieprzyjemnie, lecz cóż kiedy koalicja może się znowu powołać na przykład władz niemieckich, które wedle urzędowych sprawozdań wojennych zabierały nawet po zawarciu traktatu w Brześciu Litewskim Rosyanom cały materyał kolejowy, w dodatku jeszcze chępiły się z tego.

Zabranie i rozbrojenie okrętów! Co za upokorzenie! Ba, ale po powaleniu Rosji cóż się stało z jej flotą Czarnomorską i na Bałtyku. — Zabrali ją Niemcy, jak swoją!

A teraz: Około tysiąc młodych ludzi, synów staroniemieckich rodziców w Strassburgu, wysłanych zostało na przymusowe roboty około odbudowy Belgii. Z pewnością, że to straszne, ale czyż Niemcy nie wywlekli przemocą 700.000 młodych ludzi z Polski na roboty przymusowe do Niemiec?...

Tak, tak. Słusznie powiedział ów niemiecki filozof: jest to klątwa złego czynu i t. d., a brutalność pruskiego militarysty strasznie się mści teraz na Niemcach. Ze „strategicznych powodów“ zламаł militarysta pruski neutralność Belgii. — teraz muszą Niemcy krzywdę wyrządzoną naprawić, a przytem ściągnęły nienawiść całego świata na siebie.

Militarysta zatapiał okręty handlowe przeciwników,

dziś muszą Niemcy każdą tonę dobrze zapłacić, a na dobitkę sprowadziły sobie na kark całą potęgę amerykańską.

Chciał we krwi topić.

W aktach, które przedłożono konferencji pokojowej znajduje się list byłego cesarza Wilhelma do zmarłego cesarza Franciszka Józefa, w którym był cesarz tak pisze: „Serce moje krwawi się, ale muszę krwią i ogniem zalać wszystko, mężczyzn i kobiety, dzieci i starców wygubić, nikogo nie oszczędzać, gdyż tylko w ten sposób można zwyciężać naród zwyciężyć. Gdybyśmy mieli na oku stanowisko humanitarne, wojna trwałaby lata.

Majątki cesarzy.

Jedna z gazet paryskich podaje wiadomość, że był cesarz Wilhelm umieścił 14 maja 1914 r. 20 milionów marek w Amsterdamie w akcyach kolejowych holenderskich. Zmarły zaś cesarz Franciszek Józef w tymże czasie ulokował w Amsterdamie 100 milionów. Wspomniana gazeta domaga się, aby pieniądze te zostały rozdzielone między państwa narodowe, powstałe na obszarach dawnej monarchii austro-węgierskiej.

Wolny obrót skórąmi i tkaninami.

Wydział przemysłu i handlu Polskiej Komisji Likwidacyjnej wydał rozporządzenie na mocy którego wolny jest obrót wewnętrzny gotowymi skórąmi wierzchniemi na obuwiu, a to juchtowemi, cielęcemi, chevreaux, zamieszowem, owczemi; lakierowemi, koźłemi, świńskimi, safianowemi oraz wkładkowemi. Dalej obuwiem we wszystkich rodzajach i skórąmi wyprawnemi z włosem oraz skórąmi surowemi z wyjątkiem surowych skór bydłych, jak również końskich i źrebców. Równocześnie znosi się ceny maksymalne. Wymienione powyżej skóry i obuwiu mogą koleje przyjmować do przewozu tylko przy dołączeniu przez nadawcę do listu przewozowego certyfikatu przewozowego wystawionego przez Biuro przemysłowców skórnicych w Krakowie. Wszystkie rozporządzenia dawnego rządu austriackiego, o ile są sprzeczne z niniejszym rozporządzeniem, tracą moc prawną, przekroczenie tego rozporządzenia będzie karane karami pieniężnymi do 20000 K, albo aresztem sześciu miesięcy.

Podobne rozporządzenie wydano odnośnie do wszystkich wykończonych tkanin oraz gotowej odzieży i bielizny, które w dniu wydania tego rozporządzenia już się w handlu znajdowały lub też na podstawie zwolnień udzielonych fabrykom w handel wprowadzone zostaną. Obrót nimi jest wolny. Równocześnie znosi się ceny maksymalne na te towary oraz uchyla się obowiązek dołączenia poświadczeń przewozowych przy przewozie. Wszystkie rozporządzenia dawnego rządu austriackiego, o ile są sprzeczne z niniejszym rozporządzeniem, tracą moc prawną.

Z gospodarstwa.

Gdy kura nie może się znieść.

Gdy kura nie może się znieść, bywa przyczyną albo zwięźenie jajowodu, wynikłe z wrodzonego już kalectwa albo z tego powodu, że jajo jest za wielkie. Ten ostatni wypadek zachodzi często u kur młodych silnie żywionych. Obfita bowiem a zbyt pożywna karma wpływa na wytwarzanie się jaj dosyć wielkich, o grubej skorupie. Szczególnie często zdarzają się u kur takie ciężkie porody w porze zimowej, kiedyto ruch drobiu jest ograniczony, a karma jednostajna nie sprzyjająca naturze tych ptaków.

Nie mniej wpływa tu także na słaby przebieg wszelkich funkcji życiowych zmniejszone zapotrzebowanie napoju.

Lecz cóż zrobić, gdy kura chodzi kilka dni z jajem, nie mogąc się znieść. — Oto zaleca się dać jej kilka razy lewatywkę z ciepłej oliwy. Można to zrobić nawet za pomocą chorągiewki gęsiego pióra, które po namoczeniu w oliwie wprowadza się w kiszkę odchodową tak daleko, jak głęboko się da. Następnie owija się kurę aż po samą głowę w suchą szmatę i sadza ją na ciepłym piecu lub na fłaszce, napełnionej dobrze ogrzaną wodą, której ciepłota ma wynosić 32 do 34 stopni Reumira. Oprócz tego trzeba kurze dawać dużo zieleniny, do czego w obecnej porze nadaje się najlepiej kapusta niekiszona, jeśli ją kto przechował w główkach. Główkę takiej kapusty zawieszają w kurniku tak wysoko, by kura musiała do niej podskakiwać. W ten sposób osiągnie się nie tylko to, że kura dostanie zdrowy dla niej pokarm, lecz także zmusi to ją do ruchu, a tem samem i do ogrzania się. Gdyby ktoś nie miał kapusty ani innej zieleniny, to niech w skrzyneczkach płytkich z 5-cio centymetrową warstwą ziemi, nasieje rzerzuchy ogrodowej i postawi na oknie w kuchni lub w ciepłym pokoju, a po kilku dniach będzie miał zieleniny pod dostatkiem. Dla urozmaicenia karmy może nasiać także i innych szybko rosnących jarzyn n. p. sałaty, kapusty, a nawet zboża n. p. jęczmienia.

Zaleca się także dawać sztukom chorym, codziennie po pół łyżeczki olejku rycynowego. Gdyby atoli, pomimo tego, ciężkie porody nie ustawały i zdarzały się nawet w porze ciepłej, to najskuteczniejszym lekarstwem dla tak zwyrodniałych kur będzie nóż kuchenny.

Poradnik gospodarczy na luty.

Młócić zboże i koniczynę. Przygotować nasienie do siewu wiosennego. Wywozić obornik na pole, na spadzistem układać w stosy, na równym, zaraz rozrzucić. Zasilać liche oziminy gnojówką. Zaglądać do kopców z ziemniakami i burakami. Zwozić drzewo budulcowe i opałowe. Ciąć trawy do szczenięcia. Zakładać inspekta ciepłe. Wieczorami niech kobiety przędą i drą pierze, a mężczyźni niech robią powrósła.

Pszczelarze niech przygotowują ule dla roj, niech pomyślą o węży, którą należy założyć w ramka.

Wybory.

WIELKIE ZWYCIĘSTWO NARODOWE W WARSZAWIE.

10 mandatów uzyskała lista narodowa — 3 mandaty socjaliści — 3 mandaty żydzi.

WYBORY W KRAKOWIE.

W Krakowie oddane głosy rozdzieliły się na poszczególne listy następująco: 28.825 na listę 5, 19.308 na listę 1, 10.852 na listę 4 (żydzi — syoniści), 2.392 na listę 6 (dr Gross), 1.085 na listę 9 (stronn. Niezawisłości Narodowej), 930 na listę 2 (żyd. socjaliści). Inne listy otrzymały zupełnie nieznaczne liczby głosów.

W 76 gminach powiatu krakowskiego, z których wyniki głosowania dotąd urzędowo obliczono, głosy rozdzieliły się między trzy główne listy następująco: 8.288 na listę 8 (Wójcik), 7389 na listę 1 (soc.) i 4404 na listę 5. Wynika z tego, że blok ludowców i Stapińszczyków zebrał w tych gminach razem 15.677 głosów, podczas gdy ludowcy dra Bardia dali liście piątej głosów 4440. Z powiatu krakowskiego nie dokonano jeszcze obliczeń dla 26 gmin; z tych w jednej (Kocmyrzowle) wybory odbyły się dopiero 28 stycznia, ponieważ nie nadeszło w terminie kopert urzędowych do głosowania.

Według owych zapisków wynik ten tak się ma przedstawiać: Około 52000 głosów padło na związane blokiem listy 1, 8 i 9; temu więc blokowi przypadną 4 mandaty, z tych może jeden Wójcikowi jeżeli liczba głosów na listę 8 dosięgnie dzielnika wyborczego. Na listę 5 padło 39 do 40 tysięcy głosów; tej więc przypadną, na pewno 3 mandaty. Mandat ósmy otrzyma zapewne lista 2 żydowska, która zgromadziła przeszło 12.000 głosów.

BIAŁA—OŚWIĘCIM—CHRZANÓW.

Nie ustalono jeszcze tu wyniku głosowania dokładnie. W ogólnym zarysie wynik przedstawia się następująco: 3 mandaty przypadną liście Nr 8; (socjalistycznej), a 2 mandaty liście 6 (blok stronnictw narodowych).

WYBORY WE LWOWIE.

We Lwowie, przy wyborze posła na Sejm polski z 5ego okręgu m. Lwowa oddano 1499 ważnych głosów; absolutną większość stanowiło więc 750 głosów. Poszczególni kandydaci otrzymali: dr Ernest Adam 1076 głosów, p. Bronisław Łasko-wnicki 298 głosów, p. Roman Dzieślewski 112 głosów. Rozstrzelonych było 13.

Wobec tego wybrany został na posła dr Ernest Adam.

WYBORY W TARNOWIE.

W Tarnowie mieście otrzymały stronnictwa: kat. lud. 2513; nar. dem. 1030; piastowcy 602, socjaliści 1900, syoniści 3600, inne listy żydowskie 1200; stapińszczycy 27.

W powiecie bocheńskim (z Bochnią) otrzymali: kat. lud. 1934; nar. dem. 2779; piastowcy 5873, socjaliści 3147, żydzi 1778.

W powiecie brzeskim otrzymali w gminach Brzesko, Słotwina, Jasień i Okocim: kat. lud. 495; n. d. 407; piastowcy 608; socjal. 975.

Wedle dotychczasowych obliczeń otrzymają piastowcy 5 mandatów, kat. lud. 2, żydzi 1. Dziewiąty zaś mandat przypadnie socjalistom lub narodowym demokratom.

Cezary Haller.

Według wiadomości nadeszłych do Krakowa, onegdaj toczyła się bitwa między Czechami a Polakami pod Zebrzydowicami około Dziejic. O g. 8 rano Czesi posunęli się znacznie naprzód. Do kontrataku ruszył oddział, prowadzony przez kapitana Hallera. W tem rozległy się czeskie karabiny maszynowe i kap. Haller ranny kula w lewą pierś, padł na ręce jednego z poruczników, wydając tylko krótki okrzyk. Ponowny silny atak Czechów, który w tej chwili nastąpił, zmusił Polaków do ustąpienia z zajmowanej pozycji. Ciężko rannego, jeśli nie zabitego kap. Hallera musiano pozostawić w rękach czeskich.

Kap. Cezary Haller, znany z gorliwej obywatelskiej i narodowej działalności b. poseł do parlamentu wiedeńskiego, jest bratem brygadiera Józefa, dowódcy korpusu polskiego we Francji, i pułkownika Stanisława, szefa sztabu jen. dowództwa w Krakowie.

Rozmaitości.

Data	Dzień	Rzymsko-kat.
2	Niedziela	NMP Grom. Kandyd.
3	Poniedz.	Błażeja b. i m. i Hwnolita w.
4	Wtorek	Weroniki p. i Ansgar
5	Środa	Agaty panny m.
6	Czwartek	Doroty p. m. i Tytusa b. w.
7	Piątek	Romualda opata wyz.
8	Sobota	Jana z Maty i Cyryaka m.

W niedzielę dnia 2 lutego wschód słońca o godz. 7 min. 43. zachód o godz. 4 min 45. Pierwsza kwadra 14 lutego o godz. 10 przed południem.

PANNY RWIĄ SIĘ DO BRONI. Ze szkoły i internatu PP. Benedyktynek w Przemyślu umknęły dwie uczennice, aby bronić ojczyzny. Jedna już służy w Legii kobiet we Lwowie, druga, jedynastoletnia uczennica pierwszej klasy wydziałowej, usiłowała onegdaj dostać się do Lwowa. Zbiegła jednak w kilka godzin po ucieczce przyłapano i sprowadzono z powrotem do internatu.

Rozumiemy dobrze patryotyczne uniesienie młodych dziewcząt, ale zdaniem naszym więcej szkody aniżeli pożytku z takich dziewcząt.

ZABICIE DWÓCH NIEBEZPIECZNYCH BANDYTÓW WE LWOWIE. Onegdaj rozegrała się we Lwowie w rzeczywistości przy ulicy Sobieskiego liczba 10 krwawa walka z bandytami. W rzeczywistości tej zamieszkało dwóch niebezpiecznych bandytów: Pałac i Król, obaj skazani na dożywotnie więzienie i obaj zbiegli ze szpitala w Przemyślu. Żandarmerya dowiedziawszy się o zamieszkanu ich we Lwowie, gdzie już popełnił szereg kradzieży, usiłowała ich aresztować. Na widok żandarmów bandyci zaczęli strzelać ale na szczęście chybili. Wtedy żandarmi uczynili użytek z broni i obu ban-

dytów położyli trupem na miejscu. Przy jednym bandycie miano znaleźć 180.000 koron. Znalaziono nadto u nich cały magazyn skradzionych rzeczy. — Pałac przedstawił typ niesłychanie niebezpiecznego bandyty. Od szeregu miesięcy grasował po lwowskim bruku i wypływał raz po raz jako porucznik, to znów jako kapitan i bardzo sprytnie umiał za sobą zacierać ślady. Poprzednio grasował w Lubelskiem, gdzie miał kilka morderstw na sumieniu.

POLACY W POW. BBODZKIM. Od pewnej osoby z Brodów, której udało się przedostać przez linie ukraińskie, dowiaduje się „Czas“, że w powiecie brodzkim wszystkie folwarki z wyjątkiem kilku, są zrównane z ziemią; całe wsie są zniszczone, a 10.000 rodzin polskich niema dachu nad głową i tuła się w nędzy.

Z DZIAŁALNOŚCI KOMITETÓW PARAFIALNYCH. W dniu 23 stycznia odbyło się w Krakowie pod przewodnictwem księcia biskupa Sapiehy zamknięcie rachunków rocznych i sprawozdanie z działalności Komitetów parafialnych dla ratowania najuboższej ludności Krakowa. Wartość rozdanych przedmiotów, rozsprzedanych po niższych cenach towarów oraz gotówki doszła w tym roku do 500.000 koron. Pomimo likwidacji K. B. K., skąd płynęły podstawowe fundusze, zebrani w liczbie do 50 przedstawiciele 10 komitetów oświadczyli gotowość dalszej pracy, a książę-biskup obiecał ze swej strony jak najusilniejsze poparcie. Uchwalono wydać wspólne sprawozdanie a przede wszystkim odnieść się do społeczeństwa z prośbą o żywsze poparcie.

8000 KORON NAGRODY, t. j. 2 procent sumy skradzionej w nocy z dnia 17 na 18 stycznia b. r. ofiaruje Pow. Kasa Oszcz. w Brzesku osobom, któreby wyśledziły sprawców włamania do tej kasy.

JĘNCY POLACY W STANISŁAWOWIE. We czwartek 23 b. m. wyjechały panie Teodozja hr. Działuszycka, Marya Dulebianka i Marya Opieńska do obozów jeńców, rannych i internowanych Polaków w Stanisławowie i Koloniy, aby przekonać się o warunkach, w jakich są pomieszczeni i o sposobach obchodzenia się z nimi.

CZAS UJEDNOSTAJNIĆ WALUTĘ POLSKĄ. Z licznych stron kraju podnoszą się coraz energiczniejsze żądania, aby rząd polski przystąpił copędzej do ustalenia nowej jednolitej na całym obszarze ziem polskich waluty polskiej. Obudziłoby to przede wszystkim zaufanie w kraju i zagranicą do polskiej pożyczki. Najodpowiedniejszą formą waluty byłoby w myśl dawnych tradycyji polskich, złoty polski, równy frankowi, a mający 100 groszy.

KRAJ. STOWARZYSZENIE CZERWONEGO KRZYŻA zawiadamia, iż Sekcyja wywiadowcza tegoż Stowarzyszenia we Lwowie, Bielowskiego 6. parter udziela codziennie ustnej lub pisemnej wiadomości o osobach rannych, zabitych i wziętych do niewoli w walkach o „Lwów“ oraz nadal pośredniczy w korespondencyi z jeńcami.

OD ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH W POLSCE otrzymujemy następujące pismo: Dnia 22 na wlecn inwalidów wojennych w Krakowie ukonstytuował się Związek Inwalidów wojennych w Polsce na podstawie statutu, przez władze zatwierdzonego. Celem jego jest wywalczenie należnych praw, zaopatrzenia i

Nowo postawione budynki najkorzystniej i najtaniej

ubezpiecza

„WISŁA”

obrona gospodarczych interesów inwalidów. Stowarzyszenie to bezpartyjne obejmować ma wszystkich inwalidów wojny światowej, obywateli Polski, bez różnicy armii, w jakiej doznali uszkodzenia. W myśl statutu wszędzie, gdzie znajduje się co najmniej dziesięciu inwalidów, mają oni tworzyć Koła miejscowe, które obejmą jedną lub więcej gmin. Wzywamy więc wszystkich kolegów, bez względu na rangę, aby koła takie tworzyli i o utworzeniu Związków inwalidów wojennych zawiadamiali, podając na razie nazwisko przewodniczącego, sekretarza i skarbnika oraz członków Koła.

Nadto w celu stworzenia dokładnego obrazu stanu sprawy inwalidów w Polsce i szczegółowego ich spisu, wzywamy każdego inwalidę tak cywilnego, jak wojskowego do podania Związkowi imienia, nazwiska, wieku, miejsca zamieszkania (powiatu), ostatniej poczty, obecnego zatrudnienia i zawodu, oddziału wojskowego do którego należał, (kadry), czasu i rodzaju doznanego uszkodzenia, wreszcie stanu rodzinnego i majątkowego. Adres: „Związek inwalidów wojennych w Polsce“, Kraków.

SIEWNIKI rządowe szerokokorzystne, kombinowane, Rozsiewacze do nawozów, Siewniki do koniczyny.

LOKOMOBILE parowe nowe i używane pierwszorzędne fabrykaty, Motory ropne i benzynowe, Młocarnie, Pługi motorowe, Prasy do słomy ręczne i parowe, **BUKOWNIKI** do koniczyny.

MŁOCARNIE ręczne, kieratowe i parowe, Sieczkarnie.

MŁYNIKI DO CZYSZCZENIA ZBOŻA, Tryery, Sortowniki i Płuczki do ziemiaków.

MŁYNIKI DO MIELENIA KOSCI, Młynki do zboża, Parniki do karmy. **SIECZKARKI** do karmy dla drobiu, Wiaderka, Wagi dziesiętne i inne

MŁYNY GOSPODARSKIE z kamieniami naturalnymi lub szmirglowymi, Srutowniki ręczne i kieratowe, Wrzeciona do młynków, Transmisje i Koła pasowe, Łożyska, Stojaki, Przyrządy do podnoszenia kamieni młyńskich.

WIROWKI do mleka oryginalne szwedzkie, **NACZYNIA MLECZARSKIE** i **STERYLIZATOR** do mleka.

CHOMATA na woły. Łańcuchy, Lejce, Postronki, Zgrzebla, Latarnie, Bicze i Biczyska, Naszelniki, Płachty nieprzemakalne.

ROZPRYSKIWACZE do bielienia i dezynfekcji, Beczkowozy kloaczne, Rządowe rozdzielacze gnojówki.

KOWADŁA, Kuźnie polowe, Pilniki, Klucze francuskie, Papier szmirglowy, Żelazo sztabowe, Blacha różnej grubości, Stal na lemieszce.

ŁOPATY do ziemi i Drenlarki, Siekiery, Szufle, Kilofy, Motyki, Grabie żelazne, Widły.

GWOŹDZIE, Sruby wszelkiego rodzaju, Zamki do drzwi, Kłódki, Drut kołczasty, Siatki, Żelazo do betonu, Karbolineum i sztuczny pokost.

POLECA DO NATYCHMIASTOWEJ DOSTAWY:

SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE.

„WISŁA“

LUDOWE TOWARZYSTWO
WZAJEMNYCH UBEZPIE-
CZENIE W LwowIE

przeniosło biura swe
na czas wojny do:

NOWEGO SĄCZA (Gmach Rady powiatowej).

MINISTERSTWO SKARBU.

W wykonaniu dekretu oraz uchwały Rady Ministrów z dnia 3 listopada 1918 r. Ministerstwo Skarbu ogłasza niniejszym emisję krótkoterminowych zobowiązań skarbowych (asygnat) 1918 r. na warunkach następujących:

1) krótkoterminowe zobowiązania skarbowe (asygnaty) 1918 r. zabezpieczają się całym majątkiem Państwa Polskiego i wszystkimi jego dochodami.

2) Ministerstwo Skarbu wypuszcza wspomniane asygnaty w odcinkach po 100, 500, 1000, 5000, 10000 marek polskich, koron w walucie austriackiej oraz rubli.

3) Asygnaty będą oprocentowane w stosunku 5 proc. rocznie, przyczem procent będzie wypłacony nabywcom za rok z góry przez potrącenie go z ceny sprzedażnej, z odpowiednim dyskontem w zależności od daty nabycia.

4) W dniu 1 listopada 1919 roku Skarb Polski wycofa asygnaty w drodze wykupu w walucie, w której asygnaty wydane zostały lub w razie przejścia Państwa Polskiego na nową walutę — w nowej walucie polskiej podług kursu, który obowiązywać będzie dla konwersyi wszelkich zobowiązań płatniczych.

5) Zapisy na powyższe asygnaty przyjmują:

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, Towarzystwa Kredytowe Miejskie oraz wszystkie Banki Akcyjne i Domy Bankowe w swych Instytucjach centralnych i oddziałach; Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowe i Inne instytucje Drobного Kredytu a także kasy powiatowe i poczty.

Mimo szalonej drożyzny



Zegarzek nikielowy płaski Roskopf z łańcuszkiem kor. 35—, tensam na kamienie kor. 45—, Gre Poskopf podwójnie kryty pięknie grawirowany kor. 60—. Nikielowy lub stalowy płaski cylinder Rem. z sekundnikiem kor. 85—, tensam z werkiem ankrowym na kamienie kor. 120—.



Stalowy damski na rękę z kamieniami kor. 70—. Srebrny kryty męski W. Roskopf Pat. K 250—. Srebrny damski kryty na kamienie K 150— Budziki w pięknych drewnianych szafkach po kor. 60—, Scienny zegar okrągły z kluczem do nakręcania kor. 50—. Srebrne tańc. męskie od kor. 18— i wyżej, amerykańskie duble z gwar. kor. 30 40, 50—. Budzik okrągły z jednym dzwonkiem kor. 35—, z dwoma kor. 40—. Brzytwy po kor. 5, 7, 10 i 12—. **Maszynki do włosów** kor. 25—. **Maszynki do samogolenia** po kor. 15 do 20—. **Pas do brzytwy** kor. 4-60, **Kamień** kor. 4-60.

Harmonie ręczne w różnych gatunkach kor. 50, 60, 70, 90 do 150—. **Skrzypce** ze smyczkiem po kor. 50, 60, 70 do 150—. — **Futerale** do skrzypiec kor. 30, 40 do 50—.

Trąby akordeonowe po kor. 15 do 20—. **Usne harmonijki** po kor. 4, 6 do 12—.

Zapalniczki od kor. 5 do 18—. **Klarnety** na 5 kl. kor. 40—, 8 klap kor. 50—, 10 klap kor. 60—. **Dyamenty** do rżnięcia szkła K 10 do 40

Wysyłka za pobraniem pocztowem. — Do pola za poprzednim nadesłaniem kwoty. — **Towar nieodpowiedni wymienia się lub zwraca pieniądze.** — Ryzyko wyklucz.



Dom eksportowy Kraków, Szewska 13|17.

Cenniki zegarów, biżuterji i przyb. zegar. darmo i cpląt.

Wozy gospodarskie,

**Ule słowiańskie,
Brona drewniane,
Sieczkarnie, Kieraty i t. d.**

wyrabia

Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych w Oswięcimiu

Swoich Przyjaciół

lub siebie poznać przez grafologiczną ocenę pisma, jest rzeczą nie tylko wysoce interesującą, lecz także bardzo ważną dla chcących walczyć w związku małżeńskim, kupców i t. d. Z nadesłanych listów kreślmy na podstawie ściśle naukowej szczegółowo dodatnie i ujemne rysy charakteru. Za nadesłaniem 6 Kor. wysyła listownie

Naukowy Instytut Grafologii, Kraków. F. Skrytka pocztowa L. 155.

Kursy Ceglarskie w Warszawie organizowane przez Biuro Odbudowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych kursy rozpoczynają się dnia 3-go lutego. Słuchacze po ukończeniu kursu, otrzymają świadectwa majstrów i inżynierów ceglarskich. Wiadomości i zapisy przyjmuje Biuro Odbudowy Warszawa, ul. Kredytowa Nr. 9. VI piętro.

Majstrów strycharskich potrzeba do prowadzenia cegielni Stowarzyszeń Budowlanych na prowincji. Zgłoszenia pisemne lub osobiste, poparte świadectwami, przyjmuje Biuro Odbudowy w Warszawie, ul. Kredytowa 9 VI p. pok. No 118.

Potrzebuję chłopca

do terminu do szewca Kazimierz Opyrchal majster szewski, ul. Szkolna L. 8 Biała.

Polska loterya klasowa

na inwalidów wojennych,
Oddział ministerstwa dla spraw wojskowych,
GŁÓWNE WYGRANE OKOŁO
K 600.000, 400.000, 160.000, 100.000 itd.
łącznie 16,000 wygranych w kwocie około koron

7 milionów

Co drugi los wygrywa! Ciągnięcie w Warszawie:

Cena losów: za każdą poszczególną klasę: ósemka K 7—, ówsiątka K 14—, półowka K 28—, cały K 56—.

Główna wygrana

w I-szej klasie K 50.000 padła na los Nr. 5738, sprzedany w Krakowie w Domu bankowym Leopolda Brandstättera i Ski. Podania o kolektury wnosić należy do 15 lutego 1919.

GENERALNA REPREZENTACJA

Polskiej loteryi klasowej n. l. w. Kraków, Karmelicka 10.

Podpisujcie polską pożyczkę wojenną.

KAZDA PANI

niechaj pilnie czyta moje nader interesujące wskazówki o nowoczesnym pielęgnowaniu blustu. Wypróbowane rady w braku bujności!

Proszę zwrócić się z pełnym zaufaniem do
IDY KRAUSE PRZESBURG.
(Węgry), Schanzstrasse 2. Abt. 67.
Zupełnie bez kosztów!

